

RYSZARD JADCZAK  
UMK w Toruniu

## Z PIERWSZYCH LAT DZIAŁALNO CI „PRZEGL DU FILOZOFICZNEGO”

Powstanie pod koniec ubiegłego wieku w Warszawie polskiego czasopisma filozoficznego, pod nazw „Przeł d Filozoficzny”, trzeba uzna za fakt o szczególnym znaczeniu.

Adresowane do całego rodowiska filozoficznego, pismo miało odegra wa n rol zarówno w podtrzymywaniu wiadomo ci narodowej i rozwoju kultury umysłowej w pozostaj cej pod zaborami Polsce, jak i sta si o rodkiem kształcenia i doskonalenia warsztatu filozoficznego, umiej tno ci formułowania na pi mie my - li, oceny zdarze filozoficznych, krytyki i polemiki naukowej.

Zwracali na to uwag zarówno zało yciel i redaktor „Przeł du Filozoficznego” —Władysław Weryho (1867-1916), jak i Kazimierz Twardowski (1866-1938), który odegrał wa n rol w powstaniu pisma, a nast pnie w zdobyciu przez nie trwałej pozycji na rynku czasopi mienniczym.

O tym, e powstanie „Przeł du Filozoficznego” było przedsi wzi ciem naprawd wa kim, wiadczy dzieje tego czasopisma. Pisał o nich m. in. Jan Wole ski w artykułach publikowanych na łamach „Ruchu Filozoficznego” i „Przeł du Filozoficznego. Nowa Seria”<sup>1</sup>. Daj one wiedz o poszczególnych okresach istnienia pisma, tematach, jakie na jego łamach podejmowano, oraz o współpracownikach i autorach artykułów.

Uzupełnieniem tego materiału mo e by korespondencja mi dzy Weryh a Twardowskim, dotycz ca zwłaszcza samego powstania pisma i pierwszych lat jego istnienia (do 1906 roku). Niniejszy artykuł został opracowany głównie na podstawie tej wła nie korespondencji.

My l powołania „Przeł du Filozoficznego” zrodziła si w lecie 1896 r. w Zakopanem podczas dyskusji, jakie prowadzili wówczas ze sob Weryho i Twardowski. Szło bowiem nie tylko o wła ciwe przygotowanie samego projektu, ale tak e o zapewnienie

<sup>1</sup> J. Wole ski: O „Przeł dzie Filozoficznym”. „Ruch Filozoficzny” t. XLII, nr 1-2, 1985, s. 37-44; Ten e: *Przeł d Filozoficzny 1897-1949*. „Przeł d Filozoficzny. Nowa Seria”, R. I, nr 1, 1992, s. 7-17.

<sup>2</sup> Archiwum Kazimierza Twardowskiego. Biblioteka IFiS PAN Warszawa. Listy Weryhy znajduj si w teczkach korespondencyjnych oznaczonych symbolami: K 1. 163-196; K 2. 125-137; K 3. 204-229; K 4. 210-236; K 6. 194-219. W tek cie artykułu sygnatury cytowanych listów podajemy w nawiasach.

warunków dla stabilnego funkcjonowania pisma, o czym w dużej mierze miał decydować trafny dobór współpracowników i sprawna dystrybucja poszczególnych numerów tak w Królestwie, jak i w dwóch pozostałych zaborach.

Jeszcze zanim ukazał się I numer „Przełdu Filozoficznego”, co nastąpiło jesienią 1897 roku, Weryho w liście z 10 marca 1897 roku (K. 1. -163) informuje Twardowskiego o otrzymanej właśnie koncesji na wydawanie „Przełdu Filozoficznego” i prosi go, jako: Jednego z najwybitniejszych przedstawicieli nauk filozoficznych u nas, aby raczył zaszczylić nowe pismo swym współpracownictwem, jako że udzielał swoich rad i wskazówek”. W liście tym Weryho przedstawia ten sposób, w jaki chce prowadzić pismo. Otóż ma ono zamieszczać: „Artykuły z historii filozofii, psychologii, teorii poznania, logiki, estetyki, socjologii — nic nie miałbym przeciwko oryginalnie pomyślanemu systemowi metafizycznemu, gdyby ktoś taki zbudował, aby tylko autor zapoznał się z dzisiejszym stanem nauki. W ogóle za wzór służyć mi »Revue Philosophique«, które zaznacza swoje stanowisko jako krytyczno-naukowe, uwzględniając wszystkie kierunki za wyjątkiem teologicznego. Po danych byłyby te artykuły z nauk przyrodniczych, na przykład ostatnie wyniki badań nad budową komórki, obecny stan nauk o energii itp. Dla twórców filozofów podobne wiadomości są wielce pożyteczne, zwłaszcza jeśli będą pisane przez specjalistów, posiadających wykształcenie filozoficzne, uwzględniających pierwsze teoretyczne zasady swojej specjalności. Dział sprawozdawczy uważam za część pisma o niezmiernie doniosłą. Tutaj należałoby odzwierciedlać cały ruch naukowy w wymienionych dziedzinach umysłowo i ludzkiej”.

Weryho otrzymał od Twardowskiego obietnicę osobistej współpracy, jak i reprezentowania interesów „Przełdu Filozoficznego” we Lwowie. Odtąd niemal wszystkie ważne decyzje dotyczące pisma Weryho konsultował z Twardowskim. O tym, co nie oznaczało to jednak jakich szczególnych względów dla głoszonych przez Twardowskiego poglądów, wiadomości o polemice, do jakiej doszło już w pierwszym roczniku (zeszyt 2) „Przełdu Filozoficznego” między nim a Adamem Mahrburgiem w związku z odmiennym widzeniem przez obu autorów m.in. roli psychologii i jej stosunku do filozofii. Wyrazem tych różnic była krytyczna recenzja Mahrburga rozprawy Twardowskiego *Psychologia wobec filozofii i fizjologii*, która wywołała replikę Twardowskiego, a następnie odniesienie się do niej Mahrburga<sup>3</sup>.

Twardowski, niezadowolony z formy, jak dyskusja zaczęła przybierać, przerwał ją. Podzielił się swoimi uwagami z Weryh. Ten w liście do Twardowskiego z 20 marca 1898 r. (K. 1. -170), przyznaje, że Mahrburg swymi tekstami pisanymi „tonem bynajmniej niefilozoficznym” i jego zniechęcił do siebie, mimo że na współpracę z nim początkowo bardzo liczył. Stąd: „... z początku — pisał Weryho — w dobrej wierze dałem mu do recenzji prace najpoważniejszych autorów. Kiedy się spostrzegłem, było już za późno. Na dowód z czym musiałem walczyć posyłam kartkę z kopiszu p. M.”.

<sup>3</sup> A. Mahrburg, „Przełdu Filozoficzny” R. I, z. 2, 1897/8, s. 71-79; K. Twardowski: *Odpowiedź na krytykę pracy pt. „Psychologia wobec fizjologii i filozofii” podanej przez P. A. Mahrburga*, tamże, s. 145-148; A. Mahrburg: *Odpowiedź na replikę Dra Twardowskiego*, tamże, s. 149-151.

Współpraca Weryhy z Mahrburgiem, któremu powierzono początkowo redagowanie „Filozofii Nowokrytycznej”, wydawanej przy „Przeglądzie Filozoficznym”, musiała się istotnie stopniowo pogarszać, skoro doszło do zamieszczenia w R. VI (1903 r.), z. 3, s. 249 pisma, znamiennej notatki: „Z braku czasu p. Adam Mahrburg zrzekł się kierownictwa wydawanej przy »Przeglądzie Filozoficznym«, »Filozofii Nowokrytycznej«, a jego miejsce zajął Dr Marian Massonius. Jesteśmy przekonani, że odtąd »Filozofia Nowokrytyczna« będzie wychodziła w szybszym tempie”<sup>4</sup>.

Miał Weryha także uwagi do innego autora pomieszczanych w tym czasie na łamach „Przeglądu Filozoficznego” tekstów, mianowicie do Władysława M. Kozłowskiego. W liście do Twardowskiego z 25 stycznia 1905 roku (K. 3. -224), nawijając do zgłoszonej przez niego propozycji napisania recenzji z książki Kozłowskiego pt. *Historia filozofii*, stwierdzał m. in.: „Kontent jestem, a Szanowny Pan Profesor do porządku doprowadza Kozłowskiego, gdy w rzeczy samej coraz mniej wykończony rękopis nadsyła. Pisze najczciej w wagonie lub tramwaju, cytuje z pamięci lub z notatek, które znajdują się w najwicijszym nieładzie i przez to psuje swoje prace. Pozwólmy mu, jeżeli tego chce, nazywać się filozofem publicystą, ale niech sam nie ładuje publicystów, którzy są niedbałymi”.

Wspomniana recenzja Twardowskiego, w której wytknął autorowi *Historii filozofii* popełnienie szeregu błędów rzeczowych, popadanie w sprzeczności i ogólne niedbalstwo, co zdaniem krytyka „pozbawia książkę wszelkiej wartości”, ukazała się w „Przeglądzie Filozoficznym” R. VIII, z. 3, 1905 r., s. 156-160.

Zjednanie kompetentnych autorów, ukształtowanie profilu pisma i jego wysokiego poziomu, wymagało oczywiście czasu. Z analizy korespondencji pomiędzy Weryhą a Twardowskim wynika, że chociaż właściwą redakcją „Przeglądu Filozoficznego” spoczywała w rękach tego pierwszego, to jednak korzystał on przez cały czas nie tylko z intensywnej pomocy i współpracy Twardowskiego, ale odpowiadał na każde jego życzenie bądź sugestie.

Listy Weryhy, pisane w tonie wskazującym na wywiony dla Twardowskiego szacunek, pełne są próbowania o rady i opinie, o poszukiwanie autorów artykułów, recenzji oraz omówień filozoficznej literatury polskiej i obcej. Twardowski w pierwszych kilku zeszytach „Przeglądu Filozoficznego” sam zamieścił obszernie sprawozdania z czasopism „Mind” i „Vierteljahrsschrift für wissenschaftliche Philosophie”<sup>5</sup>, a następnie zlecał przygotowywanie podobnych streszczeń swoim studentom i uczniom.

Weryha konsultował się z Twardowskim przed ostatecznym zakwalifikowaniem do druku w „Przeglądzie Filozoficznym” wielu artykułów. Tak np. w liście z 3 lutego 1899 (K. 1. -177) przesłał Twardowskiemu do oceny prace Józefy Kodisowej i Stanisława Grabskiego, bowiem: „Jak słusznie Szanowny Pan zauważył w »Ważnym«<sup>6</sup>, Kodi-

<sup>4</sup> W liście do Twardowskiego z 3 maja 1903 roku (K. 2. -136) Weryha zauważył: „Mahrburg w ogóle nie ma daru organizacyjnego. Jest to człowiek mało uspołeczniony, wielce nietaktowny i tak chorobliwie zarozumiały, że jak mu się powie przez grzeczność jakiś komplement, dodaje sam sobie dziwnych”.

<sup>5</sup> Oto oznaczenia tekstów Twardowskiego z pierwszych trzech roczników „Przeglądu Filozoficznego” (pierwsza cyfra wskazuje na rocznik, druga na zeszyt, a trzecia na stronę): I, 1, 87; I, 1, 141; I, 1, 144; I, 2, 68; I, 2, 145; I, 3, 123; I, 3, 129; II, 1, 129; II, 1, 131; III, 1, 63; III, 2, 114; III, 3, 133.

<sup>6</sup> K. Twardowski: *Przegląd Filozoficzny*, I, 3. „Ważny” (Kraków) R. II, nr 32, 1898, s. 422-423.

sowa nie może sobie dać rady z terminologią polską; nie dowierzając przeto sobie udaj się do Szanownego Pana o pomoc. Pan Grabski zdaje mi się nowicjusz w literaturze, wiele ma zapału do studiów i przemawia te na jego korzyść ciekawy temat, który opracował. Nie chcę go zniechęcać, ale nie chcę też sam decydować”.

Twardowski aprobuje teksty obu autorów i ukazują się one w Roczniku II na rok 1898/1899 (Stanisław Grabski: *Wstęp do metodologii ekonomii politycznej*—w zeszytach 3 i 4; Józefa Kodisowa: *Upadek materializmu w nauce* — zeszyt 3).

W Roczniku III, zeszyt 3 (1900 r.), Twardowski dał krytyczne sprawozdanie z pracy Edwarda Abramowskiego pt. *Teorie jednostek psychicznych*. Weryho w liście z 16 maja 1903 roku (K 3. -204) zwrócił się do Twardowskiego z prośbą o napisanie recenzji z pracy Abramowskiego pt. *Dusza i ciało*. Piszcie, że jest to wyrażenie użyczenie Abramowskiego, który „powiada, że tylko Szanowny Pan może je ocenić, tym bardziej, że zawiera odpowiedź na poprzedni Pański krytyk rozumowa autora”. Ostatecznie Twardowski zlecił napisanie recenzji z tej pracy swojemu byłemu uczniowi Władysławowi Witwickiemu i to właśnie recenzję „Przełom Filozoficzny” opublikował.

Dość do uzyskania coraz wyższego poziomu redagowanego przez siebie pisma, Weryho podejmował nieustannie inicjatywy, zmierzające m. in. do urozmaicenia treści pisma przez wprowadzenie do nowych działów czy rubryk. Wszystkie te pomysły konsultował z Twardowskim. I tak np. w liście z 24 czerwca 1898 roku (K 1. -172) informuje, że pragnie w „Przełomie Filozoficznym” zaprowadzić nową rubrykę, „uzupełniając odzwierciedlenie ruchu filozoficznego u nas. W sprawie tej najwłaściwszą rolę odegrać by mogło »Kółko filozoficzne«, na którego czele stoi Szanowny Pan. Chodzi głównie o podawanie treści artykułów filozoficznych ukazujących się w Galicji, wykaz prelekcji wygłaszanych na Wydziale Filozoficznym, odczytów prywatnych itp. Ciekaw jestem Pana Szanownego zdania w tej kwestii”.

Twardowski poparł pomysł Weryhy i od R. V (1902 r.) została w „Przełomie Filozoficznym” wyodrębniona rubryka *Wiadomości bieżące*, w której pomieszczane były oddzielnie informacje o ruchu filozoficznym we Lwowie i w Krakowie.

Z dobrym przyjęciem spotkała się także inna inicjatywa Weryhy, a mianowicie wydanie specjalnego tomu zatytułowanego „Rocznik Etyczny”. Wprawdzie z wydania osobnego tomu ostatecznie zrezygnowano, ale efektem podjętej przez Weryhę akcji było kilka interesujących tekstów.

Na prośbę Weryhy napłynęły też do „Przełomu Filozoficznego” wypowiedzi czynnych na polu nauk filozoficznych autorów na temat pojęcia, zakresu i funkcji filozofii. W liście z 19 maja 1901 roku (K 2, -127) Weryho pytał Twardowskiego, czy i on nie zechciałby zabrać głosu na temat *Co to jest filozofia?* „Pan Kozłowski — czytamy w tym liście — podczas ostatniego swego pobytu w Warszawie, mówił, że zdaniem Szanownego Pana lepiej tworzyć filozofię niż rozprawiać o tym, co to jest filozofia. Wielce mi się podoba to odezwanie się, gdy mam przekonywać cię dowody na poparcie twierdzenia Pańskiego. Oto Mahlberg i Massonius są tego

<sup>7</sup> „Przełom Filozoficzny” R. VII, z. 1, 1904, s. 44-52. Weryho w liście do Twardowskiego z 15 grudnia 1903 r. (K 3. -211) zauważył: „Sprawozdanie Witwickiego z książki Abramowskiego wyborne. Kwestia wietnie ująta i głębią przemyślenia. Serdecznie dziękuję za Witwickiego, który, je li się nie myli, jest wychowankiem Szanownego Pana Profesora. Oby takich uczniów było jak najwięcej!”.

przekonania, e filozofia jest teori nauk. Z tego stanowiska krytykuj w prasie warszawskiej wszystko cokolwiek si uka e z dziedziny filozofii, stanowczo twierdz c, e ta a ta rzecz nie jest filozofi , gdy nie zgadza si z ich okre leniem filozofii — a wi c lichota. Gdyby rozwin li cho raz swój pogl d, wiadomo byłoby, o co im chodzi, lakoniczne za ich twierdzenia wygl daj na najzwyczajszy komunał. Robi w ten sposób zon w głowach niekrytycznego ogółu, nic nie daj c pozytywnego, nie mówi c ju o oryginalno ci, gdy na to mo e ich nie sta . Dlatego te głównie powzi łem zamiar wydania zeszytu, zawieraj cego ró ne okre lenia filozofii”.

Wprawdzie Twardowski przyrzekł wówczas nadesła dan wypowied dla „Przeł du Filozoficznego”, jednak jego artykułu nie ma w ród sze ciu tekstów (jest m. in. tekst W. M. Kozłowskiego), jakie pod hasłem *Co to jest filozofia?* opublikowano w R. IV, z. 4 (1901 r. ). Gdy w 1904 roku Weryho wysun ł projekt przygotowania, na podstawie pozostałych jeszcze egzemplarzy zeszytu „Przeł du Filozoficznego” pt. *Co to jest filozofia?*, osobnego tomu po wi conego tej problematyce, mówiło si , e Twardowski napisze do niego wst p. W my l projektu Weryho, o którym pisał Twardowskiemu w li cie do niego z 17 stycznia 1904 roku (K 3. -214): „Mo na by do tego doda jeszcze streszczenie pogl dów filozoficznych Pawlickiego, Wartenberga i Mahrburga. Mieliby my wtenczas wypowiedzi prawie wszystkich, którzy mog co powiedzie o tej kwestii mniej lub wi cej z sensem”. Projektu tego jednak wówczas nie zrealizowano.

Jedn z inicjatyw słu cych pobudzeniu ruchu filozoficznego w Polsce było organizowanie przez redakcj e „Przeł du Filozoficznego” konkursów na prace o okre lonej tematyce. W 1903 roku Weryho wyst pił z propozycj dwóch konkursów: *O przyczynowo ci i O metodzie w etyce*. Z jego listu do Twardowskiego z 2 pa dziernika 1903 roku (K3. -208) wynika, e Twardowski zgodził si przygotowa i nadesła projekt ogłoszenia konkursowego. Dzi kuj c mu za to, Weryho, we wspomnianym li cie, przedstawił warunki, jakie, jego zdaniem, winny spełnia prace konkursowe. „Co si tyczy poszczególnych stron kwestii, to wydaje mi si rzecz po dan , a eby wskaza autorom ró ne kierunki, w jakich dane tematy mog by opracowane, ale nie kr powa ich i pozostawi in swobod w opracowaniu jednej strony lub kilku. Przemawia za tym ta okoliczno , e przy zbyt ciłym okre leniu tematu, mniej osób przyjmie udział w konkursie, z czym musimy si liczy , maj c w ogóle mało pracowników na polu filozoficznym”. Weryho był te za tym, aby w regulaminie konkursu okre li , e histori filozofii posługiwa si mo na tylko w razie niezbdnej konieczno ci. Uwa ał, e szczególn uwag nale ałoby zwróci na to, aby nadsyłane teksty były oryginalne, opierały si na fachowej literaturze, odznaczały si ciło ci , rozumowaniem oraz j zykiem jasnym i przyst pnym.

Weryho liczył si z tym, e oprócz osób dotychczas nieznanych w pi miennictwie filozoficznym, do konkursu stan równie osoby, które niejedn prac ju opublikowały. Pojawił si przy tym problem ustalenia składu osób, które mogłyby, same nie staj c do konkursu, pełni rol konkursowych s dziów, oraz sposobu, w jaki mieliby oni ocenia poszczególne prace a nast pnie wyrokowa o zwyci stwie. Weryho uprosiwszy Twardowskiego do składu jury, sugeruje wł czy do te Henryka Struvego, oraz oczekuje dalszych propozycji.

W liście z 2 listopada 1903 roku Twardowski przesłał Werysze projekt konkursu, który ten został opublikowany bez zmian w R. VI (1903 r.), z. 4. Zawierał on m. in. wszystkie, przytoczone w cytowanym liście Weryhy, sugestie co do warunków stawianych przed autorami prac konkursowych. Do składu jury postanowiono włączyć, poza Twardowskim, Struvego i M. Ciesława Wartenberga, a z Krakowa Maurycego Straszewskiego lub Władysława Heinricha. Pozostawałoby więc jeszcze jedno nieobsadzone miejsce. W liście do Twardowskiego z 15 grudnia 1903 roku (K 3. -211) Weryho proponuje Władysława Gosiewskiego: „a to z następujących względów. Jest wybornym matematykiem, pracuje od lat kilkunastu nad zagadnieniem przyczynowo- przyczynowym, jest przydatny, jako reprezentant nauk ścisłych, tym bardziej, że autorzy mogą posługiwać się przykładami z mechaniki, fizyki, skomplikowanie rachunkami matematycznymi; co się dotyczy drugiego tematu, to w ciągu roku może odpowiednio przygotować się do swojej roli, a dzieło — sam temat o etyce bardzo go interesuje”.

Kwestia ustalenia składu i uzyskania formalnej zgody proponowanych osób, trwała kilka miesięcy. Jeszcze 17 stycznia 1904 roku Weryho pisał w liście do Twardowskiego (K 3. -214): „Do Wartenberga dzieło jeszcze napisz. Książki lepiej nie ruszać. Oni by nas krępowali, a my ich — przy tym w szczerą książkę przestałem wierzyć”. Ostatecznie w skład składu konkursowego weszli: Gosiewski, Wartenberg, Struve, Twardowski i Weryho.

O wynikach konkursu Redakcja „Przełomu Filozoficznego” poinformowała w R. IX (1906 r.), podając, poza orzeczeniem, szczegółów argumentacji dotyczącej powodów zarówno wybrania, jak i odrzucenia nadesłanych prac. W konkursie o przyczynowo- przyczynowym wypowiedziało się o miu autorów. Po otwarciu, sygnowanych gośćmi, kopert okazało się, że najlepszą pracę przesłał Jan Lukaszewicz<sup>8</sup>. W konkursie o metodzie w etyce wzięło udział pięć osób. Najlepszą okazała się praca napisana przez Juliana Ochrowicza<sup>9</sup>. Redakcja wyróżniła te prace nagrodziła i wraz z kilkoma innymi opublikowała na łamach „Przełomu Filozoficznego”.

Stał troskę Weryhy, jak również współpracę z nim Twardowskiego, było zapewnienie środków na wydawanie „Przełomu Filozoficznego” oraz jego sprawna dystrybucja. Liczba prenumeratorów w pierwszym roku istnienia czasopisma wyniosła około 1000, ale w drugim roku spadła do 750 i mniej więcej na tym poziomie utrzymywała się w następujących latach. W sprawach finansowych Weryho okazywał się bardzo elastyczny, jeżeli tylko mógł liczyć na zapewnienie stałych prenumeratorów „Przełomu Filozoficznego” lub rozszerzenie jego zasięgu. Stosował np. 50% rabat przy zakupie czasopisma przez studentów. Zgodził się także (list z 18 listopada 1903 r. K 3. -210), na prośbę Twardowskiego, aby dla prenumeratorów „Przełomu Filozoficznego”, będących członkami Polskiego Towarzystwa Filozoficznego we Lwowie, obniżyć cenę pisma z 13 do 7 koron rocznie. Przy czym ustalono, że pieniądze z prenumeraty pozostawałyby w kasie Towarzystwa i z nich będą wypłacane honoraria współpracownikom „Przełomu Filozoficznego” we Lwowie.

<sup>8</sup> J. Lukaszewicz: *Analiza i konstrukcja pojęcia przyczyny*. „Przełom Filozoficzny” R. IX, z. 2-3, 1906, s. 105-179.

<sup>9</sup> J. Ochrowicz: *Metoda w etyce*, tamże, z. 1, s. 1-62.

Ze swej strony Twardowski informował, e podj emie prób wprowadzenia „Przegl du Filozoficznego” do bibliotek szkolnych w Galicji. Weryho, dzi kuj c mu za t inicjatyw , pisze w li cie z 11 grudnia 1904 roku (K 3. -223): „Dobrze b dzie, je eli w ten sposób chocia kilkunastu prenumeratorów przyb dzie. Ziarnko do ziarnka a zbierze si miarka. Wszelkimi sposobami, cz stokro ze strat materialn na razie, staram si aby co roku przybywało »Przegl dowi« czytelników wi cej ni ubywa. Dotychczas mi si to udawało. Pismo bez czytelników traci racj bytu”. Istotnie, dzi ki interwencji Twardowskiego, Rada Szkolna we Lwowie zgodziła si przesła „Przegl d Filozoficzny” do galicyjskich gimnazjów i szkół realnych.

Stałym motywem korespondencji pomi dzy Weryh a Twardowskim w latach 1902-1903 byly kwestie zwi zane z przyszłym współdziałaniem „Przegl du Filozoficznego” z Polskim Towarzystwem Filozoficznym, którego zało enie planował wówczas Twardowski we Lwowie<sup>10</sup>. W zwi zku z podj cciem przez Twardowskiego my li zało enia przy Towarzystwie stosownego wydawnictwa dzieł filozoficznych, Weryho pisał w li cie z 21 marca 1903 roku (K2. -137): „Niezmiernie mnie ucieszyła wiadomo , e ma powsta we Lwowie wydawnictwo tre ci filozoficznej i ma si zorganizowa Towarzystwo Filozoficzne. O konkurencji nie mo e by mowy. Czym wi cej ksi ek filozoficznych tym lepiej. Nim si nie obudzi ywsze zainteresowanie si zagadnieniami filozoficznymi, ksi ki b d le ały na półkach i słu yły za straw dla myszy. Dopiero po przeczytaniu jednej ksi ki, zach cony do tego tytułem lub jak szczegółów kwesti , czytelnik nabiera ch ci do drugiej. Oby tyle było ksi ek filozoficznych, co powie ci! Jestem przekonany, e wtenczas wydawnictwa naukowe wietnie by si opłacały. Póki nie posiadamy bogatej literatury filozoficznej, nawet »Przegl d Filozoficzny« nie ma racji bytu, gdy zawiera przewa nie monografie, dost pne zaledwie dla małego kółka wtajemniczonych. Wydawnictwa przy »Przegl dzie Filozoficznym« maj wła nie przygotowa czytelników dla samego pisma. Powtarzam jeszcze raz, e o konkurencji mowy by nie mo e. Chodzi jedynie o to, aby nie wydawa jednych i tych samych rzeczy, tj. eby my si wzajemnie uwiadamiaili o zamierzonych wydawnictwach”.

Inauguracja Polskiego Towarzystwa Filozoficznego odbyła si we Lwowie 12 lutego 1904 roku. Na li cie członków zało ycieli Towarzystwa, którego przewodnicz ym został Twardowski, widnieje tak e nazwisko Weryhy. „Przegl d Filozoficzny” szeroko informował o powstaniu Towarzystwa oraz zamie cił jego statut i list członków. W istocie od chwili powstania PTF uwa ało „Przegl d Filozoficzny” (do czasu powołania w 1911 roku własnego pisma, „Ruchu Filozoficznego”<sup>11</sup>) za swój nieoficjalny organ, drukuj c w nim wszelkie odezwy, sprawozdania z zebra oraz, drukuj c w nim wszelkie odezwy, sprawozdania z zebra oraz streszczenia odczytów wygłaszanych na posiedzeniach naukowych PTF.

Utworzenie PTF jeszcze bardziej zacie niło współprac pomi dzy Weryh a Twardowskim. Wida to m. in. po intensywno ci, z jak odbywała si pomi dzy nimi korespondencja. Z czasem charakter stosunków mi dzy tymi dwoma organizatorami

<sup>10</sup> Archiwum K. Twardowskiego. K 2. 125-137.

<sup>11</sup> R. Jadcak: *Jak powstawał „Ruch Filozoficzny”*. „Acta Universitatis Nicolai Copernici” Toru , Filozofia XIII, z. 234, 1991 r., s. 37-48.

ycia filozoficznego w Polsce uległ istotnej zmianie, przechodząc od czysto formalnych (urzędowych) do koleżeńskich, a w końcu przyjacielskich. Listy coraz częściej, obok spraw redakcyjnych, zawierały zwierzenia i refleksje natury osobistej, pełne tak i serdecznej troski o zdrowie i samopoczucie.

Wziął też przez Twardowskiego na siebie tyłu obowiązków związanych z pomocą w redagowaniu „Przełdu Filozoficznego” znalazło w końcu uregulowanie formalne. W wyniku wielokrotnie ponawianych przez Weryha prób, Twardowski zgodził się ostatecznie na odnotowanie jego współudziału w redagowaniu pisma. W zeszytach wielokrotnie ponawianych przez Weryha prób, Twardowski zgodził się ostatecznie na odnotowanie jego współudziału w redagowaniu pisma. W zeszycie 4 „Przełdu Filozoficznego” z 1906 r. (R. IX), pierwszy raz obok nazwiska Weryha — jako wydawcy i redaktora pisma wychodzącego w Warszawie — wydrukowano: „Filia redakcji we Lwowie. Prof. dr K. Twardowski. Uniwersytet”. O tej szczególnej pozycji Twardowskiego i roli lwowskiego środowiska filozoficznego pisał Weryha w artykule z 1908 r., podsumowując dziesięciolecie istnienia „Przełdu Filozoficznego”: „na szczególną uwagę zasługują nasi współpracownicy we Lwowie. Można powiedzieć, że reprezentują oni szkołę Twardowskiego, gdy przeważnie są jego uczniami, szkołę, która w dalszym ciągu daje coraz to nowych pracowników na polu filozofii. Rozpoczynają oni zwykle swoją działalność literacką od krótkich sprawozdań, przechodzą następnie do obszerniejszych referatów i przeglądów krytycznych, wreszcie do rozpraw oryginalnych”<sup>12</sup>

Mimo to rola Twardowskiego i jego uczniów w redagowaniu „Przełdu Filozoficznego” była istotna, czasopismo to nie stało się organem jakiejś jednej, skupionej przy Twardowskim, orientacji. Słuszyło, zgodnie z deklaracją wyrażoną przez Weryha w jego słowie wstępnym do pierwszego numeru pisma, wszystkim, którzy „do głębszej analizy zjawisk społecznych i interesują się zagadnieniami filozoficznymi z powodu ich doniosłość do życia codziennym”. Odgrywało niebagatelną rolę edukacyjną, uczyło i jasno je formułowało myśli, metodycznie je przedstawiało, konfrontowało swoje poglądy z innymi w otwartej, lecz spełniającej określone warunki, dyskusji. W ten sposób przyczyniało się, zwłaszcza w okresie, gdy „Przełd Filozoficzny” był w zasadzie jedynym ogólnopolskim piśmie filozoficznym, nie tylko do pobudzenia ruchu filozoficznego w Polsce, ale także do nieustannego podnoszenia jego poziomu naukowego.

<sup>12</sup> W. Weryha: *Dziesięciolecie Przełdu Filozoficznego*. „Przełd Filozoficzny” R. XI, 1908 r., s. 4.